

„Afera mailowa”

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 5.12.2021, 14:10:35

Wczoraj (4 grudnia) na dwóch najważniejszych portalach informacyjnych, czyli Onet.pl oraz Wirtualna Polska (wp.pl) ukazała się prawie jednoznaczny tekst. Również siłą pojedynczymi słowami. Nawet tytuły są... prawie takie same. I tak na onet.pl brzmi on: **Afera mailowa. Wyniki kontroli CBA w stadninie w Janowie Podlaskim**, a na wp.pl – **Afera mailowa. Wyniki kontroli w stadninie w Janowie Podlaskim**. Wygląda na to, że tekst napisał jedna osoba, a zamieściły dwa niezależne portale. Tekst na onet.pl nie jest w ogóle podpisany, a ten na Wirtualnej Polsce – „opracowała” Joanna Zaremba. Otóż zarzucam pani Joannie Zarembie oraz szefostwu obu portali, że w pogoni za tanią... sensacją... oraz tzw. klikalnością... dopuścili się nierzetelności dziennikarskiej! Na czym ona polega?

Oba portale zacytowały treść kolejnych maili, jakie wyciekły z prywatnej skrzynki ministra **Michała Dworczyka**. Jak pamiętamy, szef kancelarii premiera użył prywatnej skrzynki do kontaktów służbowych, co zostało ujawnione przez portal „poufnerozmowy.com”. Co i rusz ukazują się tam kolejne maile odsłaniające kuchnię polityczną... rzeczą ekipy i ich prawdziwe intencje. Czytelnicy odczytują treść tych maili jako coś, co władza robi naprawdę, ale próbuje ukryć przed opinią publiczną... W tej sytuacji treści zawarte w mailu dotyczącym sytuacji w stadninie koni w Janowie Podlaskim wysłanego przez Centralne Biuro Antykorupcyjne do ministra spraw wewnętrznych, **Mariusza Kamińskiego**, czytelnicy odbiorą dosłownie. A w tekście na onet.pl i wp.pl czytamy, że: **Władze sąynnej stadniny w Janowie Podlaskim przez wiele lat zawierały niekorzystne umowy z organizatorem aukcji koni. Przez ten czas Agencja Nieruchomości Rolnych, która nadzorowała stadninę, nie ukróciła procedury** – wynika z informacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego przesłanej do ministra spraw wewnętrznych **Mariusza Kamińskiego**. A dalej: Jak wynika z e-maila zawierającego wyniki kontroli, od 2001 r. organizatorem targów koni była firma **Polturf**. Według źledejących w zawieranych umowach strony nie określały górnej kwoty wpłatów **Polturfu**, a prowizja wynosiła 12 proc. od ceny sprzedaży koni została ustalona w sposób nieprzejrzysty – czytamy w informacji wysłanej przez szefa CBA. Jak wynika z dokumentów firmy, tylko w 2015 r. **Polturf** otrzymał prowizję w wysokości ponad 2 mln zł. **Naraziło to niewłaściwie finanse stadnin na utratę dochodów z tej prestiżowej imprezy** – konkludowali kontrolerzy. **Osoby zarządzające państwowymi stadninami w Janowie Podlaskim, Michałowie i Biadym, podpisywały z firmą... Polturf w latach 2001-2015 umowy zawierające niekorzystne ekonomicznie dla tych stadnin przepisy. Z drugiej strony realizująca nad nimi nadzór władzowski Agencja Nieruchomości Rolnych nie podjęła żadnych działań, mających na celu zmianę sposobu wyboru organizatora (...).** Uzyskane przez CBA informacje wskazują, że jednym z powodów niewłaściwego nadzoru ANR nad umowami zawieranymi z **Polturfem** mogła być powołanie **między właściciela tej firmy a pracownikiem Zespołu Nadzoru Władzowskiego Agencji** – czytamy. Kłamstwa i manipulacje tymczasem wszystkie te „fakty” czy „tezy”, zawarte w cytowanych mailach, są... kłamstwami

lub manipulacjami. Owe manipulacje zostały dokonane już po 16 lutym 2016 roku, a więc już po fakcie zwolnienia prezesów obu stadnin arabskich, **Jerzego Białoboka** i **Marka Treli**, a także **Anny Stojanowskiej** z ANR, gdzie pełniła funkcję tzw. inspektora ds. hodowli koni w stadninach arabskich. Chodzi o to, aby “dorobić dokumentację”, którą... można by poprzeć też ówczesnego ministra rolnictwa **Krzysztofa Jurgiele**, nie miał innego wyjścia, tylko musiał zwolnić wspomnianych prezesów, bo działali na szkodę państwowej hodowli, na szkodę zarządzanych przez nich spółek. Kulminacją tych kamliwych też było owe słynne zdanie, jakie padło na posiedzeniu komisji sejmowej, **za złą odzież, a nie za brak fachowców zwolnić**. Zdanie, że które Marek Treli podał, ministra Jurgiele do sądu, ale ten schował się (i nadal się chowa) za poselskim immunitetem i nie zamierza poddać się sądowemu werdyktowi. Pani... redaktor **Joanna Zarembka**, a także wszystkich, którzy chcieliby się dowiedzieć, na czym owe manipulacje polegały, zachcam do lektury mojego tekstu z 11 marca 2016 roku pt. “Ministerialne i agencyjne manipulacje - Felietony - Blog - Hipologika [Marka Szewczyka](https://hipologika.pl) Ponieważ jest to dawny tekst no i sprzed 5 lat, muszę powtórzyć jego najważniejsze fragmenty, aby ci, którzy przeczytali owe niefortunne teksty o “aferyze mailowej” na onet.pl i wp.pl, dowiedzieli się, jak to było naprawdę. Raport CBA – ale który?” *Protokół z kontroli Centralnego Biura Antykorupcyjnego ws. rozporządzenia mieniem przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Kontrola dotyczy, a podejmowania i realizacji wybranych decyzji w zakresie rozporządzenia mieniem przez ANR w latach 2010–2015.* ” Tak brzmi tytuł pierwotnego raportu CBA, a kontrola została przeprowadzona w dniach 4 marca 2015 – 28 września 2015. Ta data jest istotna. Raport ów liczy blisko 60 stron. Funkcjonariusze CBA badali zarówno samą centralną ANR, jak i niektóre stadniny. Szczególnie dużo miejsca poświęcono stadninom arabskim oraz umowie, jaką... mają... zawartą... z firmą... Polturf na organizację Dni Konia Arabskiego oraz słynnej na całym świecie aukcji Pride of Poland. Cały raport kończy się tylko jednym zarzutem. Dotyczy on **naruszenie przepisów zamówienia publicznego na kwotę 163 250 zł, na dostawę do ANR trzech nowych samochodów osobowych marki Hunday**, a osoba... odpowiedzialna... za tę nieprawdopodobną jest prezes ANR z tego okresu.

Nie ma żadnego zarzutu ani do któregoś z prezesów (Jerzego Białoboka, Marka Treli), ani do pracownicy ANR Anny Stojanowskiej, ani do Polturfu, ani do umów z Polturfem. Nie ma żadnych innych wniosków bądź zaleceń. Nowe wnioski ze starego raportu – czyli manipulacja na konferencji prasowej zorganizowanej w ministerstwie rolnictwa 8 marca 2016 roku, której głównym celem było dostarczenie opinii publicznej “niezbitych dowodów”, a minister Jurgiel musiał zwolnić prezesów stadnin, dziennikarze dostali dokument liczący 3 strony, a zatytułowany: **Informacja dotycząca przejmowania wpływów z tytułu organizacji Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim przez prywatny podmiot ze szkodą dla spółek Skarbu Państwa zajmujących się hodowlą koni arabskich, nadzorowanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych**. Do tej “informacji” dołączane jest pismo przewodnie datowane na 4 marca 2016, a podpisane przez **Ernesta Bejda**, ówczesnego szefa CBA. Na pierwszy rzut oka sprawia to wrażenie, że CBA przeprowadziła nową kontrolę i dlatego mamy nowe wnioski. Tymczasem okazuje się, że to nieprawda. Nie było żadnej nowej kontroli, tylko zostały wyciągnięte “nowe” wnioski z poprzedniej kontroli. Nie znam się na tym, jak powinno funkcjonować Centralne Biuro Antykorupcyjne, ale wydaje mi się, że dopisywanie nowych wniosków do raportu sporządzonego jakiś czas temu, jest co najmniej złamaniem procedury, jaka powinna obowiązywać taki organ. Nie mam żadnych wątpliwości, że jest to – z dziennikarskiego i czysto ludzkiego punktu widzenia – manipulacja. I to te wnioski, podane bezkrytycznie (bez komentarza) przez onet.pl i wp.pl., zostały teraz przedstawione opinii publicznej, jako “afery mailowa”.

Niekorzystna umowa – kolejne kamstwoKoronnym argumentem na to, że prezesów stadnin minister musiał, zwolnił, była, a teza, że umowa między stadninami a firmą... Polturf na organizację Dni Koni Arabskiego oraz aukcję Pride of Poland, była, a niekorzystna dla państwowych spółek. Jednym słowem była, a okradaniem państwowych spółek. O tym, że teza ta jest kamstwem – wiadczyć... dwa fakty. Pierwszy - prokuratorzy z Lublina już od ponad 5 lat prowadzą – ledztwo w sprawie (właśnie – w sprawie, a nie przeciwko Markowi Treli) o niegospodarność w janowskiej stadninie, kiedy on już kierował. Prokurator, który chciał, sprawę umorzyć, został, odsunięty od niej i zdegradowany, a jego następca co i raz ogłasza decyzję, że ledztwo musi zostać przedłożone, bo coś tam. A o tym, że nie można udowodnić tezy, iż umowa między stadninami a Polturem była, a niekorzystna dla państwowych spółek, pani prokurator dobrze wie, bo ma w biurku audyt firmy BDO. Firma ta wspomniany audyt przeprowadziła w obu stadninach (Michałowice i Janowie Podlaskim) na zlecenie ANR. Ten dotyczył Michałowa poznaliśmy bez problemów, zaś ten dotyczył Janowa Podlaskiego był, o jedną z największych tajemnic pilnie strzeżonych przez rządzących przez długi czas. Dopiero minister Jan Krzysztof Ardanowski zdecydował, się opublikować go w 2020 roku. Można na go przeczytać w całości (jest załącznikiem) pod tekstem – „Może być powodem do dumy dla Marka Treli” (14 VI 2020, [Może być powodem dumy dla Marka Treli - Felietony - Blog - HipoLogika Marka Szewczyka](#) Przytoczamy najważniejsze fragmenty tego audytu dotyczące umowy między stadninami a Polturem. W drugim podrozdziale pt. **Model wzajemnych rozliczeń**, znajdziemy tak – o to ocenę tych relacji: **Konstrukcja umów z Organizatorem od 2002 roku w praktyce oznaczała outsourcing usług polegających na organizacji imprezy z pełnym przeniesieniem na Organizatora ryzyka biznesowego związanego z jej organizacją... Wszystkie przychody i koszty pozostawały po stronie organizatora imprezy. A na koniec tego podrozdziału: W trakcie prowadzonego przez BDO audytu na podstawie udostępnionych dokumentów i informacji nie stwierdzono niezrzetelnego wywiadywania się z umowy w zakresie modelu wzajemnych rozliczeń, lub nieprawidłowości wynikających z przyjętego rozwiązania. Jeśli chodzi o wysokość prowizji dla firmy Polturf to w audycie czytamy: Podsumowując zakres organizowanej imprezy i koszty ponoszone przez Organizatora bez jakiegokolwiek formalnej gwarancji ich zwrotu w przypadku braku chętnych na nabycie oferowanych koni, wynagrodzenie prowizyjne można przypisać formule „Success fee”; – która jest swoistą premią od sukcesu i jest powszechnie stosowana między kontrahentami gdzie poza celem ogólnym zdefiniowany jest cel dodatkowy w postaci zawarcia transakcji na najbardziej korzystnych warunkach. W wypadku aukcji celem dodatkowym jest taki dobór uczestników, aby konie oferowane przez Stadniny oraz hodowców indywidualnych osiągnęły jak najwyższe ceny sprzedaży. Zgodnie z informacjami uzyskanymi od Pana Mateusza Leniewicza – Jaworskiego prowizje za czynności agenta pośredniczącego w transakcjach sprzedaży koni kształtują się między 10% a 30%, przy czym górna granica charakterystyczna jest dla rynku amerykańskiego. A ja przypominam to, co już pisałem kilkakrotnie – domy aukcyjne sprzedają – ce obrazy biorąc – 18-20%. – Powiązania – – kolejna kamliwa sugestia Przypominam, co na ten temat można było przeczytać w dokumentach dostarczonych na konferencję prasową ministra Jurgiewicza w 2016 roku, co teraz bezkrytycznie powtórzył onet.pl i wp.pl. **Uzyskane przez CBA informacje wskazują, że jednym z powodów niewłaściwego nadzoru ANR nad umowami zawieranymi z Polturem mogły być powiązania między właścicielem tej firmy a pracownikiem Zespołu Nadzoru Właścicielskiego Agencji.** Chodzi o powiązanie między Barabram Mazur, właścicielem firmy Polturf, a Anną Stojanowską, inspektorem hodowli koni z ANR. Po pierwsze, w pierwotnym (jedynym) raporcie CBA nie ma na temat powiązań, obu pań, ani słowa.**

Gdzie, kiedy i kto wiÅ™c „uzyskaÅ, informacje” o tych powiÅ...zaniach. JeÅ›li jednak sÅ..., czy byÅ,y jakieÅ, to dlaczego nie zostaÅ,o podane – jakie konkretnie? Na czym te powiÅ...zania miaÅ,yby polegaÅ†? Ja wiem, co piszÅ...cy tÅ™ insynuacjÅ™, miaÅ, na myÅ›li. Obie pani studiowaÅ,y ZootechnikÅ™ na SGGW w Warszawie, choÅ† nie na tym samym roku. Czy powaÅ¼na instytucja, jakÅ... powinno byÅ† CBA, ma prawo pisaÅ†, Å¼e „uzyskaÅ, informacje”, majÅ...c w zanadru, Å¼e jedynym „powiÅ...zaniem” jakie moÅ¼e wykazaÅ†, jest to, Å¼e obie panie skoÅ,czyÅ,y ten sam wydziaÅ, na SGGW? OceÅ,cie PaÅ,stwo sami. Jestem dziennikarzem. Jest mi wstyd za paniÅ... JoannÅ™ ZarembÅ™ i za kierownictwo portali onet.pl oraz wp.pl, Å¼e bezkrytycznie powieliÅ,y maile ze skrzynki ministra Dworczyka w sprawie stadniny koni Janów Podlaski oraz umowy stadnin z firmÅ... Poltur. PodsumujÅ™ - kÅ,amliwa treÅ›Å† tych maili zostaÅ,a spreparowana w marcu 2016 roku, po to, aby minister Jurgiel miaÅ, usprawiedliwienie, dlaczego zwolniÅ, wybitnych fachowcÅ. Powielanie tych maili bez komentarza, bez odrÅ¶nienia tego, co jest prawdÅ... (sam fakt wycieku tych maili), a co kÅ,amstwem bÅ...dÅ° manipulacjÅ... (ich treÅ›Å†), jest stawianiem po stronie ministra Jurgiel. CzÅ,owieka, który wyrzÅ...dziÅ, paÅ,stwowej hodowli koni wielkie szkody.**Marek Szewczyk**